

## Fryderyka i Fryderyk w Bukowcu



*Chrzest łódek Fryderyki i Fryderyka przez Małgorzatę Pilch i Witolda Szczudłowskiego. Foto: Krzysztof Tęcza*



*Foto: Krzysztof Tęcza*

W samo południe 20 sierpnia 2015 r. nad stawem Kąpielnik w Bukowcu zorganizowano spotkanie, podczas którego nadano imiona łódkom przycumowanym przy brzegu. Jest to niejako powrót do przedwojennej tradycji, kiedy to czynne było tu kąpielisko i można było popływać dostępnymi łódkami. Te dzisiejsze są oczywiście wyjątkowe, otrzymały bowiem imiona Fryderyka i Fryderyka, czyli osób którym zawdzięczamy powstanie tego pięknego parku. Matką chrzestną Fryderyka została Małgorzata Pilch a ojcem chrzestnym Fryderyki Witold Szczudłowski. Zwyczajowo do chrzcin użyto

butelek z szampanem, jednak ze względu na otoczenie nie zdecydowano się na ich rozbicie o burty. Wystarczyło samo pokropienie tak by deski nie rozeschły się. Obecni goście mogli popłynąć w rejsy po stawie. Pierwsze do łódek wsiadły panie. Panowie byli bardziej ostrożni. Chociaż kilku się skusiło. Zaryzykował także Jacek Cygan mimo, że wieczorem miał prowadzić koncert Zbigniewa Wodeckiego. Przyjęcie nad wodą otworzyła Grażyna Kolarzyk a o pięknie otaczającego nas krajobrazu opowiedział Piotr Napierała.

A więc od dnia dzisiejszego mamy w Bukowcu kolejną atrakcję.



*Pierwszy rejs po Kąpielniku. Foto: Krzysztof Tęcza*

Tego samego dnia wieczorem, jak już wspomniałem, Janusz Cygan poprowadził aukcję dzieł sztuki, z której dochód był przeznaczony na organizację przyszłorocznej edycji Festiwalu dell Arte. Dzięki jego wysiłkom sprzedano wszystkie dzieła przekazane przez autorów, wśród których byli: Anna Malicka-Zamorska, Michał Kubiak, Rafał Boettner-Łubowski, Józef Petruk, Edward Koziołek. Licytowano także rzeczy, które przekazali: Jerzy Duda-Gracz, Romuald M. Sołdek, Grzegorz W. Kołodko, Joanna Szablewska i Huta Julia.

Ukoronowaniem tak ciekawego dnia był koncert Zbigniewa Wodeckiego, który udowodnił, że wciąż ma wspaniałą głos. Do tego pokazał mistrzowską klasę jeśli chodzi o grę na trąbce i skrzypcach. To prawdziwy wirtuoz. Zagrany przez niego czardasz porwał bez wyjątku wszystkich słuchaczy. Nie muszę dodawać, że sala była pełna.

Krzysztof Tęcza